

Decoupage jak artterapia

O tym, jak pomóc osobom bezrobotnym dobrze wiedzą mieszkańcy gminy Mogilany, gdzie od lat stosuje się różne formy pomocy ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

– Czasami los ludziom nie sprzyja; jeśli my im nie pomożemy, to zostaną na marginesie życia społecznego – mówi wójt gminy Małgorzata Mardyla. Przykładem jest Baza Usług Komunalnych, gdzie w ramach międzynarodowego programu Equal pracują mężczyźni, którzy od lat byli bez pracy. Dzisiaj zajmują się m.in. porządkami w gminie, utrzymaniem zieleni, dróg i miejsc komunalnych, drobnymi pracami budowlanymi. Kobiety z kolei założyły spółdzielnię usług socjalnych z myślą o chorych i seniorach. Od poniedziałku dziesięcioosobowa grupa kobiet uczestniczy w nowatorskim szkoleniu „Decoupage – rozwój osobisty i kreatywne myślenie”. To pierwszy taki kurs w powiecie krakowskim, a trzeci w kraju.

Decoupage to stara sztuka zdobienia – praktycznie wszystkich – elementami wyciętymi z papieru, np. do pakowania prezentów czy serwetek. W Chinach znana jest od XII w. Do Europy przysłała w XVII w. Można nimi dekorować pudełka, ramki na fotografie czy lusterka, tace, talerzyki, deseczki, meble, butelki. Na początkowych zajęciach pa-

nie zdobyły małe deseczki. – Najpierw się ją szlifuje papierem ściernym, potem maluje klejem podkładowym, następnie nakleja się przygotowany wcześniej motyw wycięty z papieru – wcześniej zamoczony i wysuszony – czynności opisują Urszula Piekarska-Budek i Agnieszka Wątorska. Pani Agnieszka umiejętność tę traktuje hobbystycznie, na własne potrzeby. Pani Urszula jeszcze nie zdecydowała się, czy zajmie się taką pracą na szerszą skalę. Decoupage bardzo się jej podoba, a dzieci są już duże – troje od 15 do 18 lat. Martwi się tylko, czy wystarczy jej pieniędzy na rozruch, bo musiałyby kupić m.in. kleje, preparaty podkładowe, farby akrylowe, plakatowe i olejne, papier ozdobny, elementy do dekoracji, przybory do nanoszenia farb.

Poważnie o zajęciu się sztuką zdobienia myśli Agnieszka Bodek z Lusiny. Jest bezrobotna od dwóch lat, ma czworo dzieci, więc praca w domu pozwoliłaby jej pogodzić obowiązki mamy z decoupage'em. Spod jej ręki wyszła piękna ramka na fotografię. – Ramkę trzeba wyszlifować papierem ściernym, potem pomalować ją lakierem akrylowym np. w kolorze beżowym, po wyschnięciu nałożyć kolejną warstwę lakieru kolorowego, ja nałożyłam zielony. Za moment na ramce

tworzą się pęknięcia i spod zielonego przebija beż – tłumaczy pani Agnieszka. Wszystko pozornie wydaje się proste, ale trzeba wiedzieć, że nie przykleja się mokrego papieru, bo może się on pomarszczyć. Ważne jest, aby nie nałożyć zbyt grubej warstwy kleju. Wszystko należy robić z wyczuciem, drewniane powierzchnie przeszlirować papierem ściernym, a metalowe czy szklane konieczne odłuścić.

Prowadząca warsztaty Justyna Gałka chwali uczestniczki warsztatów: – Już na drugich zajęciach panie świetnie sobie radzą. Są zaangażowane i zdyscyplinowane. Ma wiele przykładów, że takie warsztaty dają podobny efekt jak przy artterapii. W jednej z grup na Śląsku była nieśmiała, małowarna kobieta. Nie wierzyła w siebie. Gdy się przekonała, że potrafi tak jak inne panie zdobić przedmioty – zmieniła się. Uwierzyła w siebie i sama była zaskoczona swoją otwartością.

Tu panie też szybko nawiązały kontakty między sobą. Pomagają sobie i cieszą się z każdej wykonanej dekoracji. Odwiedziła je też wójt Małgorzata Mardyla. – Piękne rzeczy tu robicie, wiadać, że macie talent – mówiła.

Dokończenie na str. 4



Justyna Gałka (druga z prawej) sprawdza, czy farby zostały właściwie nałożone

Tygodnik

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



Decoupage jak artterapia

Dokończenie ze str.1

Dorota Paszkowska z Gaja była przekonana, że nie ma uzdolnień artystycznych, ale okazało się, że sztuka tkwi w jej duszy, tylko była głęboko schowana. Szklana podstawka z motywem kwiatowym śmiało nadaje się na wystawę rękodzieła. – *Najpierw smaruję klejem podstawkę, potem naklejam wycięty kwiat i gotowe. Można suszenie przyspieszyć suszarką* – opowiada pani Dorota. Poważnie zastanawia się, czy nie zająć się zdobieniem na stałe. Pracy na zewnątrz nie może podjąć, bo wychowuje ośmioro dzieci, a najmłodsza córeczka, Ola, ma dwa i pół roku. Za to najstarsza, 19-letnia Jola mogłaby jej pomóc w niektórych pracach dekoracyjnych.

Dorota Paszkowska nie musi martwić się o dzieci, bo UPPK z władzami gminy zapewnił im opiekę w sąsiednim budynku. Stworzono tu miniprzedzkołe, w którym na czas zajęć mam dziećmi opiekuje się prowadząca zajęcia świetlicowe Dorota Bukowiecka. – *Dzieci są jeszcze trochę onieśmiałe, ale już zżyły się z sobą i coraz lepiej się bawią* – mówi opiekunka. Lubią tu przychodzić, a gdy zateknią za mamą – mogą jej pomachać ręką przez szybę, bo widać je z sąsiedniego budynku.

Dzieci w swoim przedszkolu ochoczo powitały panią wójt. W ramach projektu dzieci otrzymują dwa smaczne posiłki. Cieszą się z zabawek. Nawet Dominik, rodzynek w gronie samych dziewczynek – wcale nie nudzi.

Władze gminy chwala dobrą współpracę z Urzędem Pracy Powiatu Krakowskiego i jego filią w Skawinie. To właśnie UPPPK zaproponował wdrażanie projektu w mogiłańskiej gminie. Naboru kobiet dokonywano



Panie już na drugich zajęciach potrafiły samodzielnie ozdobić deseczki, ramki i podstawki



Dzieci w miniprzedzskolu mają dużo zabawek i lubią tu przychodzić

przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Pomysł okazał się trafiony, a panie od razu zainteresowały się warsztatami. Uczą się nie tylko sztuki zdobienia przedmiotów. Uczestniczyły w szkoleniu składania kołczyków, bransolet i koralików. Spotkały się z psychologiem, wzięły udział w minikursie przedsiębiorczości. W przy-

szłym tygodniu Justyna Gałka będzie wprowadzać je w trudniejszy etap zdobienia, np. wykonywania przedmiotów w starożytnym stylu, a inni fachowcy podpowiedzą im, gdzie mogą sprzedawać swoje ozdoby, np. w sklepach internetowych, na giełdach, w galeriach, platformach aukcyjnych. Szkolenie potrwa do 11 kwietnia.

Tekst i fot.: (EKT)

Tygodnik

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny

